Z kim budujemy świątynię Pana

Z pomocą Pana będziemy mówić o znaczeniu, jakie Bóg przypisuje Kościołowi, postrzeganemu jako Ciało Chrystusa. Zaczniemy od tego, jak Bóg opisuje swoją relację ze swoim ludem, zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie.

Zaczynamy od Księgi Kapłańskiej, rozdział 26, gdzie od wersetu 11 czytamy: *„Umieszczę mój przybytek pośród was i moja dusza nie będzie się wami brzydzić. Będę chodził pośród was, będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem”*. Są to obietnice, które Bóg dał narodowi żydowskiemu i które dotyczą dziś także nas.

Przechodzimy do Księgi Wyjścia, rozdział 29, wersety od 42 do 46, gdzie znajdujemy następujące słowa: *„Będzie to nieustanne całopalenie przez wasze pokolenia u wejścia do Namiotu Zgromadzenia przed PANEM, gdzie będę się spotykał z wami, aby tam mówić do ciebie. Tam będę się spotykał z synami Izraela, a to miejsce zostanie uświęcone moją chwałą. Uświęcę Namiot Zgromadzenia i ołtarz; uświęcę też Aarona i jego synów, aby mi sprawowali urząd kapłański. I zamieszkam pośród synów Izraela, i będę ich Bogiem. I poznają, że ja jestem PAN, ich Bóg, który ich wyprowadził z ziemi Egiptu, aby zamieszkać pośród nich. Ja jestem PAN, ich Bóg”*. Bóg mówi tu o Namiocie Zgromadzenia, który poprzedzał budowę świątyni, czyli o miejscu, gdzie znajdowały się arka i ołtarz. Bóg powtarza tutaj swoją obietnicę, że zamieszka pośród synów Izraela.

O tych sprawach mówią także inne miejsca Pisma, między innymi 2 List do Koryntian 6, ale teraz nie będziemy w to wchodzić głębiej. Skierujmy natomiast uwagę na Księgę Powtórzonego Prawa 23, aby dalej zgłębiać, jak ważna jest dla nas ta sprawa. W dawnych czasach Bóg mieszkał pośród swojego ludu, a dziś nadal jest obecny w życiu wierzących, z których każdy ma z Nim osobistą relację. Rodzi się jednak pytanie, czy istnieje konkretne miejsce, gdzie Bóg mieszka pośród swojego ludu.

Przyjrzymy się tekstowi biblijnemu z Księgi Powtórzonego Prawa, rozdział 23, wersety od 9 do 14, który daje nam wskazówki dotyczące czystości w obozie: *„Gdy wyruszysz z wojskiem przeciwko swoim wrogom, strzeż się wszelkiej złej rzeczy. Jeśli będzie wśród was ktoś nieczysty z powodu tego, co mu się przydarzyło w nocy, niech wyjdzie z obozu i nie wchodzi do obozu. A pod wieczór niech się obmyje wodą, a po zachodzie słońca będzie mógł wrócić do obozu. Będziesz miał też miejsce poza obozem, dokąd będziesz wychodził. Wśród swojego sprzętu będziesz miał łopatkę, którą wykopiesz dół, gdy będziesz wychodził na zewnątrz, i przykryjesz to, co z ciebie wyszło. Gdyż PAN, twój Bóg, przechadza się pośród twego obozu, aby cię ochraniać i wydać ci twoich wrogów; dlatego twój obóz ma być święty, aby PAN nie zobaczył u ciebie nic nieczystego i nie odwrócił się od ciebie”*. Amen.

Te wersety podkreślają, jak ważna jest świętość w miejscu, gdzie mieszka Bóg, i przypominają werset z Psalmu 93:5: *„twemu domowi, PANIE, przystoi świętość na wieczne czasy”*. Bóg, który jest ten sam *wczoraj, dziś i na wieki*, pragnie, aby Jego mieszkanie było wolne od wszelkiej

nieczystości.

Dalej, w Księdze Jozuego, rozdział 7, wersety od 10 do 13, opisane jest zdarzenie, które miało miejsce w obozie Izraela i które pokazuje skutki lekceważenia świętości: *„PAN powiedział do Jozuego: Izrael zgrzeszył; przekroczyli moje przymierze, które im nakazałem, wzięli z rzeczy przeznaczonych na zagładę, ukradli je i skłamali, i schowali je między swoimi rzeczami”*. Ta relacja pokazuje nam, że zachowanie czystości w obozie jest niezbędne, aby Bóg pozostał pośród swojego ludu.

„Dlatego synowie Izraela nie mogą ostać się przed swoimi wrogami: uciekają przed swoimi wrogami, bo sami są przeznaczeni na zagładę; nie będę już z wami, jeśli nie usuniecie spośród siebie tego, co przeznaczone na zagładę. Wstań, uświęć lud. Powiedz im: Uświęćcie się na jutro. Tak bowiem mówi PAN, Bóg Izraela: Pośród ciebie jest rzecz przeznaczona na zagładę, Izraelu; nie zdołasz ostać się przed swoimi wrogami, dopóki nie usuniecie spośród siebie tego, co przeznaczone na zagładę”. Amen.

„Nie będę już z wami” – mówi nam werset 12. *„Jeśli nie usuniecie spośród siebie tego, co przeznaczone na zagładę”*, czyli, można powiedzieć, jeśli nie oczyścicie obozu, nie będę już z wami, Pan odwróci się od ciebie.

Tym razem przejdziemy do Księgi Zachariasza, aby przeczytać także proroctwo. Czytamy z rozdziału 2 Księgi Zachariasza, wersety 10 i 11: *„Śpiewaj i raduj się, córko Syjonu! Oto bowiem przychodzę i zamieszkam pośród ciebie, mówi PAN. W tym dniu wiele narodów przyłączy się do PANA i będą moim ludem. Zamieszkam pośród ciebie i poznasz, że PAN zastępów posłał mnie do ciebie”*. Amen. Jest to więc obietnica także dla pogan. *„Zamieszkam pośród ciebie. Ty będziesz moim ludem”*. To bardzo piękne proroctwo.

Przeczytamy też rozdział 6 Księgi Zachariasza. Tym razem jest to proroctwo o Kościele, o świątyni Boga, świątyni, która nie jest z kamienia, lecz z serc z ciała. Analizując tekst od wersetu 12, widzimy, jak wielkie znaczenie Bóg przywiązuje do swojego przybytku, świętego miejsca, gdzie ma swoje mieszkanie. Można powiedzieć, że Bóg mieszka tam w określonym celu. Jak czytamy w Liście do Efezjan, rozdział 4, celem jest wzrost i doskonalenie świętych.

Czytamy więc od wersetu 12, gdzie znajdujemy następujące słowa: *„I powiedz do niego: Tak mówi PAN zastępów: Oto mąż, którego imię Latorośl, wyrośnie ze swego miejsca i zbuduje świątynię PANA. On zbuduje świątynię PANA, będzie nosił majestat królewski, zasiądzie i będzie panował na swoim tronie, będzie też kapłanem na swoim tronie, a między nimi obydwoma będzie doskonała zgoda”*. Amen.

Jeśli przeanalizujemy ten werset, zauważymy, że odnosi się on do Ewangelii Mateusza 16:18, gdzie Pan Jezus mówi: *„na tej skale zbuduję mój kościół”*, czyli On sam zbuduje Kościół. Ujawni się doskonała jedność między Nim a Jego Ciałem, Kościołem. Jeśli pomyślimy o ludzkim ciele, między głową a resztą ciała istnieje doskonałe połączenie. Gdy to połączenie jest nienaruszone, ciało funkcjonuje normalnie.

Gdy jednak pojawia się rozdźwięk między poleceniami wydawanymi przez głowę a tym, co wykonuje ciało, pojawiają się problemy, takie jak paraliż czy inne dolegliwości albo różne choroby. Można to postrzegać jako pewną formę nieposłuszeństwa. Dalej czytamy: *„On zbuduje świątynię PANA”*, przy czym On to Pan Jezus. *„Zasiądzie i będzie panował na swoim tronie, będzie też kapłanem na swoim tronie”*. Czytaliśmy o obietnicy, którą Bóg dał narodowi żydowskiemu, o tym, jak wyzwolił go z niewoli egipskiej i uświęcił Aarona i jego synów, aby byli kapłanami.

W tym kontekście Pan Jezus będzie kapłanem na swoim tronie, będzie panował i będzie istniała doskonała jedność między Nim a Kościołem, czyli świątynią Pana. Zgodnie z wersetem 15 to proroctwo Zachariasza idzie dalej i mówi: *„Ci, którzy są daleko, przyjdą i będą budować świątynię PANA, i poznacie, że PAN zastępów posłał mnie do was”*. Odnosi się to do tych, którzy początkowo byli daleko, a teraz są blisko, jak mówi także Pismo: *„wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy”*.

W Nowym Przymierzu niezwykłe dzieło Boga zostaje szczególnie uwydatnione. Nie będziemy wracać do Ewangelii Mateusza 16, o której wspomnieliśmy wcześniej, lecz skierujemy uwagę na 1 List do Koryntian, rozdział 3. Trzeba tu sobie uświadomić, że Pan Jezus czynnie uczestniczy w budowie świątyni. W 1 Liście do Koryntian, w rozdziale 3, widzimy wypełnienie proroctwa Zachariasza, w wersecie 9: *„Jesteśmy bowiem współpracownikami Boga, a wy jesteście rolą Boga, budowlą Boga”*. Amen.

Pismo Święte używa wielu określeń na opisanie Kościoła, czyli świątyni Boga. W tym miejscu jest on opisany jako rola Boga, ale także jako budowla Boga, a w innych miejscach listu jako dom Boży. Tak więc my, wierzący, jesteśmy nazwani domem czy budowlą Boga.

Możemy bez obawy pomyłki powiedzieć, że jesteśmy świątynią Boga. A kto mieszka w tej świątyni? Według Pisma: *„Zamieszkam pośród nich, będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem, moimi dziećmi”*. Sam Bóg troszczy się o swoje dzieci, czyli o nas.

Przechodząc do wersetu 10, trzeba koniecznie zauważyć, że Paweł podkreśla, iż on i Apollos (czyli i my) jesteśmy współpracownikami Boga. Choć ludzie mogą przyjść z daleka, aby przyczynić się do budowy świątyni, wszyscy jesteśmy powołani, by być współpracownikami Boga. Paweł mówi: *„Według łaski Boga, która została mi dana, jako mądry budowniczy położyłem fundament, a inny na nim buduje”*.

Bardzo ważne jest, aby każdy uważał, jak buduje, ponieważ *„nikt nie może położyć innego fundamentu niż ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus”*. Tak więc fundamentem Kościoła, tej duchowej budowli, jest Pan Jezus i nikt nie może położyć innego fundamentu.

Ogromnie ważne jest, abyśmy dostrzegli wartość Kościoła i zastanowili się, jak wielkie znaczenie przywiązujemy do niego, do Jego świątyni. Zastanówmy się poważnie nad tym, że Bóg wkłada cały swój trud i całe swoje dzieło w tę duchową budowlę.

Nasz udział w dziele Boga jest niezbędny, ale musimy zrozumieć, że nie chodzi tu o osobiste zbawienie, lecz o jakość pracy, którą wykonujemy w Jego ciele, czyli w Kościele Chrystusa. Jeśli

nasze dzieło spłonie, niekoniecznie stracimy zbawienie, lecz zapłatę za tę pracę. Ponieważ nie chodzi tu o grzech, lecz o naszą pracę budowania, Słowo Boże zapewnia nas, że choć dzieło może przepaść, zbawienie pozostaje, jak jest napisane: *„sam jednak będzie zbawiony, ale tak jak przez ogień”*.

Apostoł Paweł przypomina nam, że każdy z nas ma do wykonania pracę, misję powierzoną przez Boga, i że nie wszystkie prace są jednakowe. W wersetach 16 i 17 z 1 Listu do Koryntian 3 przypomina się nam, że jesteśmy świątynią Boga i że Duch Święty mieszka w nas. Ta prawda zobowiązuje nas do życia w świętości, bo jeśli ktoś niszczy świątynię Boga, czyli Ciało Chrystusa, tego zniszczy Bóg, gdyż świątynia Boga jest święta.

W Starym Testamencie obóz musiał być święty, ponieważ był mieszkaniem Boga. Podobnie my, jako świątynia Boga, musimy być święci, bo Duch Święty mieszka w nas. Możliwe jest, że swoim życiem niszczymy świątynię Boga, a Słowo ostrzega nas, że Bóg zniszczy tego, kto to czyni.

W 1 Liście do Koryntian, w rozdziale 6, od wersetu 19, przypomina się nam, że nasze ciało jest świątynią Ducha Świętego, który w nas mieszka i którego otrzymaliśmy od Boga. Nie należymy do siebie, lecz zostaliśmy kupieni za wielką cenę. Dlatego jesteśmy powołani, by uwielbiać Boga w naszym ciele i w naszym duchu, które należą do Niego. Czytamy: *„Czy nie wiecie, że wasze ciało jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was, a którego macie od Boga, i że nie należycie do samych siebie? Zostaliście bowiem kupieni za wielką cenę. Wielbcie więc Boga w waszym ciele i w waszym duchu, które należą do Boga”*. Amen.

Nasze ciało jest więc uznane za świątynię Ducha Świętego, który w nas mieszka. Mając tego świadomość, musimy prowadzić się poważnie i postępować z wielką ostrożnością, pamiętając, że Duch Święty mieszka w nas i że zostaliśmy odkupieni za wielką cenę, jak uczy nas Słowo Boże.

Kierujemy teraz uwagę na List do Efezjan, aby zrozumieć, dlaczego Bóg kładzie nacisk na czystość swojego przybytku i nalega, aby był on wolny od wszelkiej nieczystości. W pierwszym rozdziale, od wersetu 17 do 23, opisane jest niezwykłe dzieło, jakiego Bóg dokonuje w nas, ludziach.

Apostoł Paweł zanosi tu modlitwę: *„Aby Bóg naszego Pana Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia w poznaniu go; i oświecił oczy waszego zrozumienia, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja jego powołania i jakie bogactwo chwały jego dziedzictwa w świętych; i jak przemożna jest wielkość jego mocy wobec nas, którzy wierzymy, według działania potęgi jego mocy, którą okazał w Chrystusie, gdy wskrzesił go z martwych i posadził po swojej prawicy w okręgach niebieskich, ponad wszelką zwierzchnością, władzą, mocą i panowaniem, i ponad wszelkim imieniem, jakie może być wymienione nie tylko w tym świecie, ale i w przyszłym. I wszystko poddał pod jego stopy, a jego samego ustanowił ponad wszystkim głową dla kościoła, który jest jego ciałem, pełnią tego, który napełnia wszystko we wszystkich”*. Amen.

Pan Jezus został ustanowiony głową ponad wszystkim dla Kościoła, który jest Jego Ciałem. Wymaga to wielkiej uwagi i odpowiedzialności, gdy mówimy o Kościele, o Ciele Chrystusa,

ponieważ to On jest głową ponad wszystkim w Kościele.

On buduje ten Kościół, jak przeczytamy także w rozdziale 2 Listu do Efezjan, od wersetu 19: *„Nie jesteście już więc obcymi i przybyszami, ale współobywatelami świętych i domownikami Boga”*. Możemy tu przypomnieć sobie werset z 1 Listu do Koryntian 3:16 (jesteśmy świątynią Boga) i czytamy dalej: *„Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus. Na nim cała budowla, mocno spojona, rośnie w świętą świątynię w Panu. Na nim i wy także jesteście wspólnie budowani na mieszkanie Boga przez Ducha”*.

On więc buduje i jest głową Ciała, głową ponad wszystkim w Kościele, a według wersetu 10 jesteśmy Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, które Bóg wcześniej przygotował, abyśmy w nich postępowali. Jest to ogromna inwestycja, którą Bóg czyni dla naszego wzrostu i doskonalenia, i oczywiście po to, by zapewnić doskonałą jedność między Tym, który buduje, Panem Jezusem, a nami, czyli Kościołem.

Czytając rozdział 4 Listu do Efezjan, od wersetu 4 do 6, widzimy, że jest jedno ciało: *„Jedno jest ciało i jeden Duch, jak też zostaliście powołani do jednej nadziei waszego powołania. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i w was wszystkich”*.

Na marginesie: w 1 Liście do Koryntian, w rozdziale 12, czytamy, że zostaliśmy ochrzczeni jednym Duchem, aby stanowić jedno ciało. Pamiętamy obietnicę daną przez Pana Jezusa i Jana Chrzciciela, że zostaniemy ochrzczeni Duchem Świętym. Zostaliśmy ochrzczeni jednym Duchem, aby tworzyć Ciało Chrystusa, w którym mamy wzrastać.

Wracając, czytamy dalej z Listu do Efezjan 4, od wersetu 11 do 16: *„I on ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami; dla doskonalenia świętych, do dzieła posługi, dla budowania ciała Chrystusa; aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wzrostu pełni Chrystusa; abyśmy już nie byli dziećmi”*.

Dziecko z natury nie wie wszystkiego i nie osiągnęło jeszcze dojrzałości, bo wciąż jest na etapie dzieciństwa. *„Gdy byłem dzieckiem, myślałem jak dziecko”* – mówi apostoł Paweł w innym miejscu. Dzieci łatwo ulegają wpływom, miotane tu i tam, unoszone każdym wiatrem nauki.

W dzieciństwie dorośli mogą sobie z nas żartować, mówić nam rzeczy, w które wierzymy, choć w rzeczywistości mogą to być kłamstwa. W Kościele jednak Pan dał pracowników dla doskonalenia świętych, do dzieła posługi, dla budowania Ciała Chrystusa, czyli Jego świątyni.

Jesteśmy powołani, by razem budować i tworzyć świętą świątynię w Panu, a budowla musi być mocno złączona, dobrze spojona, jak czytamy dalej: *„Lecz mówiąc prawdę w miłości, wzrastajmy we wszystkim w tego, który jest głową – w Chrystusa. Z niego całe ciało, harmonijnie złączone i spojone przez wszystkie stawy, które mu służą, zgodnie z działaniem w miarze każdego członka, przyczynia się do wzrostu ciała ku budowaniu samego siebie w miłości”*. Amen.

Z tego, co dotąd przeczytaliśmy, wynika, że w tej budowli nie ma kąkolu. Czy mogą w niej być także ludzie, którzy nie są dziećmi Boga? Wielu twierdzi, że kąkol mieszka razem z pszenicą, a synowie ciemności razem z synami światłości.

Słowo Boże jest jednak bardzo jasne: Bóg pragnie i wymaga, aby Ciało Chrystusa było czyste. Gdy stykamy się z brudem, koniecznie trzeba działać, by go usunąć. W znaczeniu duchowym chodzi o oczyszczanie i zachowanie nienaruszonym Kościoła, czyli członków, którzy są w Ciele Chrystusa.

Idąc dalej, w Liście do Kolosan 1:13 czytamy: *„Który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna”*, i pytamy: *„Skoro Kościół, czyli Ciało Chrystusa, jest tak ważny dla Boga, to jak ważny musi być dla nas?”*

Przechodzimy do wersetu 15, gdzie dowiadujemy się, że Pan Jezus jest *„obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia. Bo przez niego zostało stworzone wszystko, co jest w niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy panowania, czy zwierzchności, czy władze. Wszystko zostało stworzone przez niego i dla niego. On jest przed wszystkim i wszystko w nim trwa. On też jest głową ciała – kościoła. On jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim miał pierwszeństwo”*.

A w Liście do Kolosan 2:9-10 czytamy: *„Gdyż w nim mieszka cieleśnie cała pełnia Bóstwa. I jesteście dopełnieni w nim, który jest głową wszelkiej zwierzchności i władzy”*. Podkreśla to raz jeszcze, że On jest głową nad wszystkim w Kościele.

Czytamy następnie od wersetu 18: *„Niech nikt was nie pozbawia nagrody, rozmyślnie trwając w pokorze i oddając cześć aniołom, wdając się w to, czego nie widział, nadęty bezpodstawnie przez swój cielesny umysł; a nie trzymając się głowy, z której całe ciało, zaopatrywane i spojone przez stawy i więzy, rośnie wzrostem Bożym”*.

To ostrzeżenie dotyczy wielu z nas. Musimy mocno trzymać się głowy, z której całe ciało jest karmione. Ale kto je karmi? Apostoł Paweł mówi do swoich duchowych dzieci: *„Mlekiem was karmiłem, a nie pokarmem stałym, bo jeszcze nie mogliście go przyjąć”*. Ciało jest więc karmione z głowy, którą jest Chrystus, przez stawy i więzy, i rośnie wzrostem, który daje mu Bóg.

Ciało jest dobrze spojone i mocno trzyma się głowy, którą jest Chrystus, z której całe ciało jest karmione. Przeczytamy też fragment Listu do Efezjan, aby lepiej zrozumieć to niezwykłe dzieło Boga. W Liście do Efezjan, w rozdziale 5, w wersecie 29, jest powiedziane: *„Nikt bowiem nigdy nie miał w nienawiści swego ciała, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Pan – kościół”*.

Tak więc Chrystus karmi i pielęgnuje ciało. Gdy jakiś członek zachoruje, Pan Jezus bierze udział w jego uzdrowieniu, bo jesteśmy członkami Jego ciała, z Jego ciała i z Jego kości.

Werset 32 odsłania nam: *„Tajemnica to wielka, a ja mówię o Chrystusie i o kościele”*. My jesteśmy jedynie współpracownikami; architektem, przewodnikiem, kierownikiem, głową jest Chrystus. Panem nie jest Piotr, Jerzy ani Jan.

Przeczytamy teraz z 2 Listu do Koryntian, rozdział 6, aby lepiej zrozumieć, dlaczego Pan nakazuje nam zachować ciało w czystości. To On działa w nas, w swoim ciele, troszcząc się o nie i karmiąc je. Jak jest napisane: *„niech w obozie nie będzie nic nieczystego, aby Pan nie odwrócił się od ciebie”*. W Księdze Jozuego 7 widzieliśmy współdziałanie Boga i Jozuego w oczyszczaniu obozu, który jest teraz obrazem oczyszczenia ciała, czyli domu – świątyni.

Nie możemy zostawiać brudu w domu Bożym i oczekiwać, że Bóg pozostanie przy naszych nieczystościach. Czytamy z 2 Listu do Koryntian, od rozdziału 6, werset 14, do rozdziału 7, werset 1: *„Nie wprzęgajcie się w nierówne jarzmo z niewierzącymi. Cóż bowiem ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością? I co ma wspólnego światło z ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem? Albo co ma wspólnego wierzący z niewierzącym?”*

Te pytania podkreślają, że te dwie natury nie dają się pogodzić: światło i ciemność, Chrystus i Belial, wierzący i niewierzący. Każdy karmi się z innego źródła i każdy jest inaczej pielęgnowany. Pan Jezus z miłością troszczy się o członki swojego ciała.

Dalej tekst pyta nas: *„I co ma wspólnego świątynia Boża z bożkami? Wy bowiem jesteście świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkam w nich i będę się przechadzał pośród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nie dotykajcie tego, co nieczyste, a ja was przyjmę. I będę wam Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący”*.

Te wersety wzywają nas, abyśmy oddzielili się od nieczystości i żyli w świętości jako synowie i córki Boga. *„Mając więc takie obietnice, umiłowani, oczyśćmy się z wszelkiej nieczystości ciała i ducha, dopełniając uświęcenia w bojaźni Bożej”*.

Co przekazuje nam Bóg przez apostoła Pawła? Ciemność i światło nie mogą istnieć razem, podobnie kąkol z pszenicą. Wielu mówi, że kąkol może rosnąć razem z pszenicą aż do końca, a dopiero potem Bóg wkroczy. Bóg jednak pragnie czystości teraz, bo nie może mieszkać w brudnym miejscu. *„Nie dotykajcie tego, co nieczyste, a ja was przyjmę”*. On jest pośród nas, dlatego obóz musi być czysty.

Będę dalej czytać Słowo Boże, abyśmy lepiej zrozumieli, ile Bóg w to wkłada, i dlaczego światło musi być oddzielone od ciemności. Skażenie jest realne; brud nie może współistnieć z Bogiem, inaczej zostaniemy sami. W Liście do Hebrajczyków, w rozdziale 10, w wersecie 24, czytamy: *„Zważajmy jedni na drugich”*. Ale dlaczego mamy na siebie zważać?

Według Listu do Hebrajczyków 12, wersety 15 i 16: *„Baczcie, aby nikt nie pozbawił się łaski Boga, aby żaden korzeń goryczy, wyrastając w górę, nie przyniósł zamieszania, a przez niego wielu by się nie skalało. Aby nie było wśród was rozpustnika albo bezbożnika”*.

Jeśli nie czuwamy, gorycz może przynieść zamieszanie i wielu może się skalać. Apostoł Paweł ostrzega nas, że po jego odejściu wkradną się podstępni pracownicy i fałszywi nauczyciele. W Księdze Objawienia, w rozdziale 2, jest wiele ostrzeżeń w tej sprawie.

Kościół w Laodycei, kościół w Tiatyrze, w Sardes to przykłady pokazujące, że w Kościele może być grzech i że Bóg go nie toleruje. Jeśli w zborze pojawiają się grzechy, istnieje wielkie niebezpieczeństwo, że takiemu zborowi, jeśli należy do Chrystusa, zostanie odebrane światło. A gdy światło się wycofuje, nastaje ciemność.

Według wersetu 18 z Objawienia 2 i następnych: *„A do anioła kościoła w Tiatyrze napisz: To mówi Syn Boży, który ma oczy jak płomień ognia, a jego stopy podobne są do mosiądzu: Znam twoje uczynki i miłość, i służbę, i wiarę, i twoją cierpliwość, i twoje uczynki, a tych ostatnich jest więcej niż pierwszych. Ale mam nieco przeciwko tobie, że pozwalasz tej kobiecie Jezabel, która nazywa siebie prorokinią, nauczać i zwodzić moje sługi, aby uprawiali nierząd i jedli rzeczy ofiarowane bożkom. I dałem jej czas, aby pokutowała ze swego nierządu, ale nie pokutowała. Oto rzucę ją na łoże, a tych, którzy z nią cudzołożą, w wielki ucisk, jeśli nie będą pokutować ze swoich uczynków. A jej dzieci pozabijam, i poznają wszystkie kościoły, że ja jestem tym, który bada nerki i serca. I oddam każdemu z was według waszych uczynków”*. Amen.

W Tiatyrze, gdzie ludzie niegdyś podobali się Bogu i szli za Jego planem, wkradł się grzech, jak pokazują te słowa: *„pozwalasz tej kobiecie Jezabel, która nazywa siebie prorokinią, nauczać i zwodzić moje sługi, aby uprawiali nierząd i jedli rzeczy ofiarowane bożkom… A jej dzieci pozabijam”*.

Grzech prowadzi do śmierci. Bardzo ważne jest, abyśmy zrozumieli, że nasza relacja z Bogiem nie jest zabawą; to poważna relacja, w którą Bóg wkłada wszystko. Pan Jezus umarł za Kościół, za swoje ciało, aby go oczyścić i stawić przed Bogiem czystym, świętym, bez skazy i bez zmarszczki. Jesteśmy powołani, by współpracować z Panem Jezusem w tym świętym dziele i nosimy odpowiedzialność za to, by czuwać nad czystością ciała – czyli Kościoła. Amen.

Źródło: *Z kim budujemy świątynię Pana* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/kazania-pisemne/z-kim-budujemy-swiatynie-pana